

Przegrana w PE to nie będzie koniec ACTA

27 czerwca 2012

Komisja Europejska zignoruje decyzję Parlamentu Europejskiego dotyczącą ACTA, jeśli będzie to decyzja negatywna. Otwarcie powiedział o tym Karel de Gucht, komisarz ds. handlu popierający ACTA od dawna. Komisja będzie dążyć do tego, aby ewentualnie poprawić ACTA i przyjąć je w późniejszym terminie, być może z dodatkowymi wyjaśnieniami.

Karel de Gucht jest komisarzem UE najmocniej wspierającym ACTA, który czasami pisze listy do europosłów, marzy o rosnącym jądrze krajów ACTA i ostatnio ma pewne problemy z belgijskim fiskusem.

20 czerwca Karel de Gucht nie przepuścił okazji, aby powiedzieć europosłom z komisji INTA o tym, dlaczego poparcie ACTA jest jedynym słusznym wyborem. Na stronie Komisji Europejskiej znajdziemy tekst jego przemówienia pt. „Dokonując właściwego wyboru”. Na pierwszy rzut oka jest to tradycyjna wiązanka zapewnień, że ACTA w ogóle nie jest groźna, ale jeśli przeczytamy to uważniej, dostrzeżemy coś nowego i bardziej niepokojącego.

Karel de Gucht dość otwarcie przyznał, że cała ta demokracja i decyzje Parlamentu Europejskiego, reprezentującego przecież obywateli UE, to nie są rzeczy, które mają znaczenie.

– Jeśli zdecydujecie się głosować negatywnie, zanim Trybunał Sprawiedliwości wyda wyrok, pozwólcie mi powiedzieć, że Komisja pomimo to będzie kontynuować obecną procedurę przed Trybunałem, jak ma prawo to robić. Negatywne głosowanie nie powstrzyma procedur przed Trybunałem Sprawiedliwości (...) spodziewam się, że Trybunał ustali, iż ACTA jest w pełni zgodna z innymi traktatami – mówił Karel de Gucht.

To nie jest w porządku. Parlament Europejski to organ reprezentujący obywateli UE, jest on niezwykle istotny dla demokracji. Jeśli ten organ powie „nie”, to Komisja powinna tę decyzję szanować, gdyż pochodzi ona od reprezentantów obywateli. Karel de Gucht powiedział wprost, że nie będzie się tym przejmował.

Czytaj: ACTA: Ostateczne starcie na początku lipca

Co więcej, komisarz UE ma już pomysł, co zrobić, jeśli wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) będzie sprzyjał ACTA.

– Po pierwsze, rozważę zaproponowanie pewnych wyjaśnień do ACTA. Przykładowo dotyczących egzekwowania praw w środowisku cyfrowym (...) Po drugie, kiedy już zidentyfikujemy i przedyskutujemy te możliwe wyjaśnienia, złożę drugą prośbę o zgodę do Parlamentu Europejskiego – stwierdził komisarz.

Powyższe słowa trzeba odczytać tak: „ACTA wróci, a zdanie obywateli i europosłów mało mnie obchodzi”.

Karel de Gucht proponuje teraz coś, o czym już wcześniej mówiły rządy innych państw oraz niektórzy europosłowie. Chodzi o rzekome „poprawienie ACTA” czy też o przyjęcie „korzystnej interpretacji”. Jest to dziwne podejście. Czy ma sens przyjmowanie wątpliwej jakości dokumentu z mglistą nadzieją, że potem pewne zapisy inaczej zinterpretujemy?

Inna sprawa, że wyjaśnienia dodane do ACTA wcale nie muszą poprawić sytuacji. Komisja może proponować coś gorszego od pierwotnego ACTA, wmawiając nam tylko, że ma to poprawić sytuację. Takie rzeczy zdarzają się politykom dość często.

Słowa Karela de Guchta powinny nam, Polakom, uświadomić kilka rzeczy.

Po pierwsze, wybory do Parlamentu Europejskiego są o wiele ważniejsze, niż może się wydawać. Zazwyczaj traktujemy je drugorzędnie, ale teraz możecie zobaczyć, że Parlament

Europejski czasem musi bronić nas przed kiepskimi pomysłami innych instytucji unijnych.

Po drugie, podpisanie ACTA przez Polskę to był kolosalny błąd. To miało znacznie. Premier Donald Tusk próbuje teraz przekonać nas, że nie ma strachu, bo przecież jest jeszcze ratyfikacja. Byłoby jednak o wiele łatwiej realizować wolę obywateli, gdyby ACTA nie została podpisana. Ludzie tego nie chcieli. Ten podpis to było wykonanie kroku do przodu, a krok do tyłu jest znacznie trudniejszy.

Jako obywatele UE powinniśmy mieć świadomość, że Komisja Europejska nie działa w odniesieniu do ACTA w sposób wyważony. ACTA jest przedmiotem dużego sporu, a unijna egzekutywa nie uznała nawet na dobre istnienia tego sporu, całkowicie przemilczając kontrowersje i unikając jego analiz.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Komisja Europejska

Źródło: [Dziennik Internautów](#)